

*„Między duchem a materią pośredniczy matematyka”  
- Hugo Steinhaus*

Pragnę podziękować za zaszczyt jaki mnie dzisiaj spotkał JM Rektorowi oraz Senatowi PWr i inicjatorowi tego postępowania panu Prof. Krzysztofowi Stempakowi – dziekanowi Wydziału Matematyki oraz Radzie Wydziału. Zacznę od stwierdzenia, że jak dotąd taki medal otrzymali trzej wybitni matematycy: Prof. Władysław Ślebodziński (1970), Prof. Kazimierz Urbanik (1976) i Prof. Stanisław Gładysz (1977). Kim oni byli?

Prof. Ślebodziński (geometria różniczkowa) był w 1945 r. jednym z czterech pionierów i twórców Wrocławskiej Szkoły Matematycznej obok Edwarda Marczewskiego (algebra, teoria miary), Hugona Steinhausa (analiza funkcjonalna, teoria prawdopodobieństwa) i Bronisława Knastera (topologia). Co ciekawe cała czwórka mieszkała na Biskupinie a dwaj ostatni nawet w tej samej willi przy ul. Orłowskiego 15. W dniu 27 listopada 2018 roku minie dokładnie 70. rocznica uroczystego nadania pierwszego tytułu doktora honoris causa Uniwersytetu i Politechniki we Wrocławiu Prof. Wacławowi Sierpińskiemu za wybitne zasługi dla rozwoju polskiej matematyki a jego promotorem był Prof. Władysław Ślebodziński.

Życie codzienne matematyków wrocławskich, aż do początku lat siedemdziesiątych koncentrowało się w Seminarium Matematycznym ulokowanym na pierwszym piętrze bud. D-2 PWr, gdzie była biblioteka matematyczna, czytelnia czasopism, półeczki na korespondencje. W jednym kącie biblioteki wygospodarowano miejsce na ogromną przesuwaną tablicę, fotele dla profesorów i krzesła dla pozostałych uczestników seminarium, a studenci często wyglądali zza regałów z książkami. Najważniejszy był wtorkowy Przegląd Publikacji rozpoczynający się o 11:15. Natomiast studenci matematyki Uniwersytetu Wrocławskiego mieli wykłady w sali 30 bud. D-1.

Obaj pozostali odznaczeni medalem zasługi dla PWr byli już wrocławskimi wychowankami powyższej grupy czterech pionierów. Prof. Urbanik wybitny probabilista i wszechstronny matematyk, długoletni dyrektor Instytutu Matematycznego oraz rektor Uniwersytetu Wrocławskiego był jednym z najmłodszych członków PAN. Zapytany przez dziennikarkę jak to jest możliwe, aby to osiągnąć w tak krótkim czasie? - odpowiedział: „w zasadzie to nic nie trzeba robić, byle długo” i tak powstała Zasada Urbanika.

Prof. Stanisław Gładysz - wychowanek seminarium z teorii ergodycznej prowadzonego przez Prof. E. Marczewskiego i Prof. H. Steinhausa - był pierwszym polskim "matematykiem przemysłowym". Za uratowanie elektrowni w Turosszowie od bankructwa z powodu awaryjnego systemu taśmociągów w pobliskiej kopalni odkrywkowej węgla brunatnego. Zauważmy, że nie zastosował do tego problemu martyngałów z czasem dyskretnym, wspomnianych tu przed chwilą przez pana prezydenta Rafała Dutkiewicza, ale łańcuchy Markowa.

Obrona mojej pracy magisterskiej odbyła się 18 czerwca 1968 r. w słynnej willi na Orłowskiego 15 ... przy tradycyjnej szkolnej tablicy, bo tam odbywały się w środy regularne seminaria. Promotorem był Prof. B. Knaster, a recenzentem Prof. K. Urbanik. Po zakończonej obronie wracaliśmy razem z Prof. K. Urbanikiem, którego dobrze znałem z kilku wykładów i zapytał czy interesuje mnie praca naukowa. Zostałem zaproszony na następny dzień do jego gabinetu w gmachu głównym Uniwersytetu. Najpierw Profesor wybrał jeden numer, ale telefon nie odpowiadał. Usłyszałem, Adam nie odpowiada. Rozmówca drugiego numeru odpowiedział i z rozmowy wynikało, że ma imię Stanisław.

Po krótkim spacerze z placu Uniwersyteckiego na plac Grunwaldzki siedziałem już w gabinecie kierownika SPPT w bud. D-1 PWr. I tak trafiłem na Politechnikę i nawet nie zauważyłem, że minęło już ... pół wieku. Szanowni Państwo stoi przed Wami człowiek szczęśliwy i spełniony.

Kończąc chciałbym podziękować władzom PWr, a w szczególności całej obecnej tu szóstce poprzednich Rektorów, którym kłaniam się głęboko za zrozumienie i pomoc przy realizacji różnych pomysłów. Koleżankom i kolegom z innych wydziałów dziękuję za współpracę dzięki której zrozumiałem, że Hugo Steinhaus miał rację mówiąc, że „Matematyki stosowanej jako gotowej doktryny nie ma”. Dziękuję swoim studentom, doktorantom i współpracownikom za ich zapał i pasję do matematyki, którzy nieustannie mnie inspirowali. Proszę pamiętać, że między duchem a materią pośredniczy matematyka.